

# Kuryer Górnoszląski.

Pismo duchowieństwa i ludu polskiego na Szląsku.

Nr. 20.

Prawda. — Wolność. — Prawo.

Rok III.

Wychodzi 3 razy

co tydzień:

we wtorek, czwartek i sobotę.

„Kuryer Górnoszląski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 46a.  
Z bezpłatnymi dodatkami: „Monika“, „Rola i kruszec.“

Cena na kwartał 1 mk.,  
ogłoszenia przyjmuje się za opłatą  
10 fen. od wiersza drobnego.

Racibórz, dnia 14 lutego 1895.

## Ustawa o podatku stemplowym.

Sejmowi pruskiemu przedłożono obecnie prawo o podatku stemplowym. Prawo stemplowe z dnia 7 marca 1882 r. stanowi w państwie pruskiem podstawę do podatku stemplowego. Nowy projekt do podatku stemplowego zamierza zatrzymać zasadnicze podstawy pruskiego prawa stemplowego, lecz zamysła skupić i w jednolitą całość złożyć wszelkie przepisy i pojedyncze ustawy stemplowe.

Pojedyncze paragrafy ustawy, których użyteczność została uznana, pozostają niezmienione, to jednak, co nie odpowiada postępowi czasu, ma być zmienionem. Z zmian tych powstanie obniżka półtoramilionowa w dochodach, aby pokryć wypływający stąd niedobór postanowiono podwyższyć niektóre opłaty taryfowe, również nowo nałożyć stempel na niektóre czynności prawne itd.

Materiały przedłożone sejmowi są nader obszernie, projekt zawiera trzy rozdziały: 1) projekt sam, 2) taryfa stemplowa, 3) uzasadnienie.

## „Sprawa polska.“

Pod takim napisem zamieszczony jest w „Indépendance Belge“ w num. 31 z dnia 31 z. m. artykuł, który w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

„Dzienniki rosyjskie omawiają obecnie kwestyą polską i żądają od Polaków wyłuszczenia swych życzeń, ale, że cenzura nie pozwala na ogłoszenie tychże, muszą się te pisma: „Nowoje Wremia“, „Moskowskija Wiedomosti“, „Grażdanin“ i inne zadowolić tem, że same sobie od-

## Turecy i Koran.

Przez B. Tł.

(Przedruk wzbroniony.)

Ciąg dalszy.

Najwyżsi urzędnicy państwa zowią się: Wielki Wezyr naczelnik zarządu, od którego są zależni wszyscy ministrowie i Szeik ul Islam naczelnik ulemów (pisma uczonych) również naczelnik wszystkich korporacji (spółczeństw) sądowych i duchownych, którego głównem zadaniem jest wykładanie prawa i Koranu. Inni urzędnicy państwa są: Kopudan Pasza, dowodzący flotą; Pasza namiestnik, tyle co u nas prezes. Jeżeli Pasza dowodzi wojskiem, to nazywa się Seraskier, a jeżeli ma trzy końskie ogony, to w ten czas tytułuje się Beglerbeg. Turecki ksiądz nazywa się Imam, najwyższy kapłan Mufti, zakonnik Derwisz, pisma uczony (teolog) Ulem, kościelny Muezzin. Kościół ich nazywa się Mosea a wieża Minaret.

Wszyscy ministrowie mają głos w Dywanie (Dywan tyle co kancelarya — rada — państwa). Od roku 1868 jest ustanowiona rada stanu i składa się z 5 oddziałów, dla finansów (skarbu), administracji (zarządu państwa), oświaty, sprawiedliwości i handlu. Ta rada zajmuje się wypracowaniem projektów i roztrząsaniem budżetu (budżet znaczy tyle, co kieszeń lub woreczek; w innym znaczeniu jest to rachunek przedstawiający przychody i rozchody państwa). Jest także utworzony najwyższy sąd z dwoma senatami dla

powiadają na pytanie: Jakie są życzenia Polaków.

Teraz grono tychże Polaków ogłasza odezwę, która streszcza ich skromne żądania, i proszą prasę zagraniczną, jedyną ucieczką, jaka im zostaje, o podanie ich do wiadomości nowego swego władcy Mikołaja II. Odezwa ta brzmi:

1) Żądamy, aby król polski, cesarz Wszech Rosyi równie żywił uczucia dla obydwóch narodowości, aby jego poddani rosyjscy zaniechali spisków nihilistycznych i anarchistycznych i nie zgładzali peryodycznie trucizną lub przez mordowanie swych władców, którzy są także królami polskimi. Oświadczamy, że wszystkie te zamachy są przeciwne interesom, historii i religii Polaków.

2) Żądamy, aby odtąd rząd zaniechał przysyłania nam jako nauczycieli, urzędników sądowych i administracyjnych osobistości znanych notorycznie jako nihilistów i anarchistów, ponieważ ci pod pozorem rusyfikacji niszczą podstawy, naszego bytu społecznego. Stanowiska te więcej nadają się jednostkom naszej narodowości, używającym tych samych praw, co Rosyianie, którzyby dawali rękojmią uczciwości i przywiązania do tronu.

3) Żądamy, aby w Polsce język polski uznawany był w szkole i urzędzie jako narzecze słowiańskie tak samo, jak język rosyjski.

4) Żądamy, aby prześladowania religijne ustały i żeby przyznana została wolność wszystkim wyznaniom.

5) Żądamy, aby nadzór szkolny nie był powierzony nihilistom rosyjskim, lecz pozostawiony został opiece duchowieństwa?“

Żądania wyrażone przez Polaków z pod

spraw cywilnych i kryminalnych. Od roku 1871 istnieje też w Turcyi akademia prawa.

Wojsko. Według prawa z roku 1869 istnieje pobór; ale przy ogólnym obowiązku służby wojskowej ma jeszcze miejsce dobrowolne ustępowanie i losowanie. Czas służby wynosi 20 lat, z tych 4 lata w wojsku czynnym, 8 w rezerwie i 8 w pospolitem ruszeniu. Oprócz wojska regularnego istnieje jeszcze wojsko nieregularne, jako to: zandarmy, spahowie, baszy-bozuki itp. i wojsko posiłkowe z Albanii, Bośni, Egiptu itd. Według prawa reorganizacyjnego z roku 1869 ma być liczba armii aż do roku 1878 na 700,000 ludzi podniesioną, z tych ma przyjść na armię czynną (po turecku Nizam) 150,000, na pierwszą rezerwę (Idatyal) 70,000, na drugą rezerwę (Redif) i na pospolite ruszenie (Hiyad) zaś reszta. — Flota turecka wynosi 168 statków, pomiędzy temi jest 115 parowców. Wszystkie te statki zawierają 2,190 dział, 20,000 majątków i 3,600 wojska marynarki.

Ordery (czyli odznaki): Order chwały (Nizan iffichar) Medjidie i Osmanié; ten ostatni ustanowiony 1862 r.

Herb państwa: zielona tarcz ze srebrnym półksiężycem; jest ona lwia skórą objęta, a u góry znajduje się turban ozdobiony w czaple pióro.

Flaga czyli bandera: jest czerwona i biała; z półksiężycem także czerwono-zielona.

Państwo tureckie podzielone jest na ejalety czyli namiestnictwa (tyle co u nas prowincje), któremi rządzi Wali (tyle co w Rosyi generalny gubernator, u nas zaś tyle, co naczelny prezes).

zaboru rosyjskiego są słuszne i bynajmniej nie są wygórowane. Czy atoli rząd rosyjski je uwzględni, wątpimy, mianowicie po niespodziewanym i sprzecznym z początkowemi zapatrywaniami cara Mikołaja II zwrocie w polityce wewnętrznej. — Gdyby Rosya znała swój interes, rozum stanu powinien jej podyktować względniejsze obchodzenie się z Polakami.

(„Wielk.“)

## Z parlamentu.

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przyszła pod obrady interpelacya rządowców z zapytaniem, czy na przyszłość rząd nie pomyśli o innych środkach, aby zapobiedz nieszczęściom, jakie się wydarzają w żegludze morskiej.

Baron Stumm mówił obszernie o nieszczęściu zatonięcia okrętu „Elby.“ Zaznaczył, że zachowanie się załogi okrętowej było bardzo wzorowe. Dzielną kapitan sam zatonął w falach morza. Zachodzi jednak pytanie, czy rząd nie mógłby jakich kroków przedsięwziąć, ażeby nieszczęściom takim zaradzić w przyszłości. Pomniawszy już straty materialne, wiadomość o strasznie tem nieszczęściu jest bolesną. Choć okręt ten był tylko własnością Towarzystwa prywatnego, a nie państwowym, to państwo ma jednak obowiązek, w to wejrzeć i zaradzić temu w przyszłości. Urządzenia okrętowe nie są zawsze praktyczne i pod tym względem należałoby coś zrobić, choćby koszta z powodu tego miały być znacznie większe.

Kancelerz ks. Hohenlohe odpowiedział, że rząd sprawy tej z oka nie spuszcza i o ulepszeniu okrętów myśli pod 3 względami, a mian-

owicie: ejalety dzielą się znów na Liva (tyle co obwody regencyjne), a na czele każdego Liva stoi Kajmakan. Od roku 1865 połączono kilka ejaletów ze sobą i te stanowią Vilajet.

Miasta. Najgłówniejszem miastem i zarazem stolicą Turcyi jest Konstantynopol: Turcy nazywają go Stambułem (Istambułem): słowianie Carogradem. Jest to wielkie miasto na 2 1/2 mili obwodu i przeszło 1 milion mieszkańców. Nieład i brud naznacza nie tylko wąskie ulice, ale i prawie całe miasto. Znajduje się tu 344 meczetów czyli kościołów, pomiędzy temi zajmuje pierwsze miejsce meczet Zofii, niegdyś katolicki kościół, poświęcony św. Zofii a zbudowany za cesarza Justyniana około roku 526—531. Konstantynopol liczy 18 przedmieść, z których Galata najważniejszym jest: tu jest główna siedziba handlu; na przedmieciu Pera mieszkają Europejczycy. — Warna nad morzem ufortyfikowane miasto handlowe. Tu poległ Król polski Władysław III. zwany Warneńczyk. — Saloniki, dawniej zwane Tesalonika (Paweł św. pisał 2 listy do Tesalończyków) znaczne miasto handlowe. Nie daleko od miasta tego znajduje się góra Athos, na której są 22 klasztor a w nich 6,000 zakonników, którym wyjątkowo, używanie dzwonów do nabożeństwa jest dozwolone. (Wiadomo zapewne Czytelnikom, że Turcy w meczetach swoich dzwonów nie mają, tylko Muezzini (kościelni) wiernych do meczetu zwołują; a więc i innym wyznaniom dzwonów nie wolno tam przy nabożeństwie używać.)

(Ciąg dalszynastąpi.)

nowice chodzi rządowi o to, żeby uregulować międzynarodowe prawo żeglugi morskiej i wreszcie żeby okręta zaopatrzyć w dostateczne narzędzia ratunkowe.

Rząd namyśla się też nad tem, czy nie będzie potrzebą, ażeby budowę okrętów poddać kontroli państwowej i jeżeli się okaże, że kontrola taka jest potrzebna, to rząd bez wszystkiego do tego przystąpi.

Zaznaczył jeszcze ks. Hohenlohe, że oficerzy z załogą aż do ostatniej chwili obowiązki swój sumiennie i należycie spełnili. Zarzuty, jakie ograniczone pisma czyniły marynarzom niemieckim, okazały się zupełnie bezpodstawne. Ojczyzna niemiecka może być dumna na to, że załoga „Elby“ tak dzielnie się trzymała i po bohaterstwa zginęła.

Taką odpowiedź dał kanclerz ks. Hohenlohe. Po nim przemawiało jeszcze kilku innych posłów i wszyscy prawie zgadzali się na wywody kanclerza. Na tem ukończyły się obrady.

Wiadomo, że komisja porządkowa parlamentu niemieckiego odrzuciła wniosek p. Lewetzowa, domagający się rozszerzenia władzy dyscyplinarnej marszałkowi parlamentu. Parlament byłby sobie niezawodnie tak samo postąpił, jak i komisja porządkowa. Była więc obawa, że jeżeli parlament postąpi sobie tak, jak i komisja to p. Lewetzów złoży urząd marszałka.

Posłowie katolicy przedłożyli parlamentowi wniosek kompromisowy, na który pewnie i parlament się zgodzi i p. Lewetzow będzie z niego zadowolony.

Wniosek ten żąda, że jeżeli który z posłów wykroczy przeciw porządkowi, to marszałek będzie mógł go nazwać po nazwisku i powołać do porządku. Jeżeli zaś który z posłów dopuści się nadzwyczajnego jakiego wykroczenia, to może być wykluczony z posiedzenia. Wykluczony poseł może przeciwko temu następnie piśmiennie założyć protest i parlamentowi służy prawo — bez dyskusji — dekretować o tem: po czyjej stronie słuszność, czy po stronie marszałka, czy też po stronie wykluczonego posła.

Taki jest kompromisowy wniosek posłów katolickich.

## Z sejm u.

Na piątkowym posiedzeniu sejm u pruskiego obradowano w dalszym ciągu nad etatem kolei żelaznych.

Posel Pless z Centrum domagał się obniżenia cen biletów kolejowych. Choć bilety będą tańsze, to administracja kolejowa na tem nic nie straci, gdyż będzie więcej ludzi podróżowało i wtedy się to wyrówna. Jeżeli oczywiście rząd wszelkiej reformy się obawia, żeby kasie kolejowej nie zaszkodzić, to nigdy żadnego postępu nie robimy. Po dziś dzień i kupcy i przemysłowcy musieli pozniżyć ceny na rozmaite swe artykuły, a mimo to na tych artykułach zarabiają, bo im co jest najtańsze, tem większy ma też i odbył. Również należy namyśleć się nad tem, czy nie znieść zupełnie 1 klasy, bo 1 klasa jest w gruncie rzeczy wcale nie potrzebna.

Minister skarbu dr. Miquel oświadcza, że obniżyć nie można cen na bilety kolejowe, bo administracja kolejowa mogłaby ponieść przez to znaczne straty, a tego przecież ryzykować nie można. Z kolei żelaznych są ładne dochody i czemu te dochody zmniejszać, kiedy nie zachodzi potrzeba. Jak chodzi o podatki większe, to posłowie protestują przeciw temu, ale muszą się dopominać o to, żeby źródła dochodów umniejszyć. Dokąd byśmy wreszcie doprowadzili, gdybyśmy mieli tak dalej gospodarować. Państwo ma ogromne wydatki, więc też musi mieć i dochody. Minister skarbu nie może zadowolnić życzeń wszystkich. Bo co ten minister ma zrobić, jak żądają od niego pieniędzy na wydatki, a w kasie są pustki! Niektórzy zarzucają mi, że śpię na talarach, a nie dla reform nie chcę zrobić. Zarzut ten jest niesłuszny, przecież nie mogę tak pieniędzmi gospodarować, żeby w kasie były wieczne pustki i potem nie będę sobie głowy o mur rozbijał. Ci sami posłowie, którzy protestują przeciw większym podatkom, żądają zniżenia cen na bilety kolejowe. Przecież takiej polityki prowadzić nie mogę, bo coby to była za polityka!

Po mowie ministra p. Miquela zabierali głos jeszcze inni rozmaici posłowie, jedni przemawiali za obniżeniem cen na bilety kolejowe, drudzy byli znów temu przeciwni. Inni wyrażali znów

rozmaite lokalne życzenia, które nie mają większego znaczenia.

Na tem ukończyło się piątkowe posiedzenie i dalsze obrady nad etatem kolei żelaznych odroczone do dnia następnego.

Na sobotnim posiedzeniu rozprawiano dalej nad etatem kolei żelaznych. Obrady posłów nie są wcale interesowne i ciekawe.

Posel hr. Kanitz rozpoczął dyskusję od smutnego położenia w rolnictwie. Skarżył się na to, że została zniesiona taryfa stopniowa na zboże zagraniczne, wskutek tego rolnictwo we wschodnich prowincjach ponosi wielkie szkody.

Posel p. Czarliński (Polak) przyznał słuszność wywodom hr. Kanitza.

Przemawiało jeszcze kilku innych posłów i kładli rozmaite projekty co do ulepszenia kolei żelaznej. Obrady te nie ukończone odroczone do dnia następnego.

## Wiadomości polityczne.

### Niemcy.

Na podstawie nowej ustawy o włościach rentowych obsadzono do końca 1894 r. w całej monarchii pruskiej 6962 włości rentowych, które razem obejmują 74,311 hekt. i kosztowały 42 mil. marek. Na jedną osadę rentową zatem przypada w przecięciu około 10,4 hekt. za przeciętną cenę 700 mr.

W pruskim sejmie rozpoczęło się drugie czytanie etatu kolejowego.

Walka pomiędzy polskimi a niemieckimi posłami w sejmie nie ustala. Dzielną mową posła Mottego, w której wykazał krzywdy Polaków przez usunięcie im języka ojczystego i wykupywanie ziemi przez kolonizację, przez zakładanie związków przeciw polskości i t. p. Również dzielną mową wypowiedział poseł Leon Czariński.

Rada stanu ma się nietylko zastanawiać wnioskiem hr. Kanitza, lecz także nad tem, czy wogóle można podnieść ceny zboża.

Z Lipska donoszą o rozwiązaniu socjalistycznego związku robotników, zajętych przy pracach kruszcowych.

Gazeta socjalistów „Vorwärts“ pisze w sprawie poniewierania żołnierzy: Krótka po opublikowaniu zdania ks. Jerzego Saskiego, w którym ostro się zwraca przeciw tym, którzy nadużywają władzy karnej w obec żołnierzy, pisano w gazetach, iż cesarz Wilhelm również zwrócił się przeciwko takim nadużyciom. Ukazu tego jednak nie ogłoszono. Obecnie gazeta socjalistyczna „Vorwärts“ ogłasza pismo cesarza w całym jego brzmieniu. Wynika z niego, iż cesarz z oburzeniem zauważył, iż często się zdarza, że żołnierzy dręczą. Z powodu tego napomina przełożonych, aby pilną uwagę zwracali na wojskowych niższej rangi, którym specjalny dozór jest nad żołnierzami powierzony. Zadziwiającem jest, iż tak ważnego objawienia woli cesarskiej nie ogłoszono w „Reichsanzeigerze“.

### Rosya.

Z Warszawy. Gazety donosiły o jakimś ważnym liście, jaki Ojciec św. miał wysłać do młodego cara. Co w tem prawdy, nie wiadomo, ale prawdą jest, że w Warszawie za wstawieniem się Ojca św. wypuszczono z więzienia kilku księży, o czym też piszą warszawskie gazety.

### Francya.

W Hawre wielki zapanował niepokój; parowiec „Gascogne“, który z wielką liczbą podróżnych wyjechał do Nowego Jorku, nie przybył na miejsce przeznaczenia. Dotąd nie ma o nim wiadomości.

## Wiadomości bliższe.

Racibórz, 13 lutego 1895.

**Ojcowie i matki, uczcie polskie wasze dzieci po polsku, a jedynie po polsku wiary świętej katolickiej.**

— Jego Eminencya ks. kardynał Kopp udzielił w Opawie dla biednych i na cele towarzystw dobroczynnych 230 fr.

— Przew. ks. proboszcz Olbrich z Dembio otrzymał probostwo w Mechnicy, a Przew. ks. proboszcz Zalder otrzymał probostwo w Lignicy.

— Egzercycye duchowne w klaszterze Urszulanek rozpoczną się w palmową niedzielę dla niewiast i panien. Kto pragnie wzięść udział, może się zgłaszać do pomienionego klasztoru.

— Tutejsze towarzystwo czeladników odbyło w niedzielę posiedzenie, na którym potwierdzono także wybór kupca Maksymiliana Geyera na wiceprezesa i kupca Pilca na rendanta. Przewiel. ks. kapelan Flascha stawił wniosek, ażeby osobom, które poprzednio były na tych stanowiskach, złożono piśmienne podziękowanie za ich długoletnie trudy i prace; wszyscy obecni przyjęli wniosek ten jednogłośnie. Po przyjęciu nowych członków przemawiał jeszcze także mistrz krawiecki p. Kowaczek.

— Dawniejszemu wojtowi w Lubomi, Janowi Segethowi udzielił Cesarz honorową odznakę ogólną. Order wręczył mu w niedzielę landrat i tajny radca p. Pohl, który się w tym celu osobiście udał do Lubomi.

— Dla młodzieńców. Kto urodził się po 1 października 1874 r., nie powinien dla celów wojskowych brać metryki od proboszcza, tylko świadectwa urodzenia z urzędu stanu cywilnego. Metryki dla urodzonych po 1 października 1874 nie mają wobec władz wojskowych żadnego znaczenia.

Turze, parafia Sławikowska. W czwartek, 7 bm. odbył się w Sławikowie pogrzeb nauczyciela Figla z Turza. Mszą św. odprawił Przewielebny ks. proboszcz Fiegel, syn zmarłego. Po mszy św. wygłosił kazanie Przewielebny ks. Hausenke ze Sławikowa, i wzruszył wszystkich; niemieckie kazanie wypowiedział Przewielebny ks. proboszcz Zwirzina z Łonów. Przy grobie miał mowę Przewiel. ks. prob. Fiegel i dziękował obecnym za wszystko, co dobrego wyświadczyli zmarłemu i że się tak licznie zebrałi, odprowadzić ciało jego na ostateczny odpoczynek; a lud nie mógł się wstrzymać od płaczu. Zmarły śp. Klemens Fiegel był też bardzo dobrym Polakiem i katolikiem i Turzanie i Siedliczanie a osobliwie my, którzyśmy do niego chodzili do szkoły, z pewnością nie zapomnimy i będziemy się modlili za spokój duszy jego. N. o. w. p.

Kornica. Na ostatnim posiedzeniu zastępców gminy naszej postanowiono stary budynek szkolny sprzedać, a na innym miejscu wybudować nową, obszerniejszą szkołę. Od r. 1871, w którym szkole wybudowano, powiększyła się liczba dzieci szkolnych z 72 na 120; 70 dzieci ze wsi samej a 50 z dworu. Wkrótce będzie więc musiał być także ustanowiony drugi nauczyciel.

Polska Cerekiew. Nauczyciel Błaszczuk zachorował przed Nowym Rokiem. Potem mu się znacznie polepszyło i znnowu począł uczyć dzieci w szkole. Teraz choroba znnowu powróciła i będzie musiał dłuższy czas przerwać pracę swoją.

Gogolin. Minister oświecenia dał pozwolenie na osiedlenie się Sióstr Beromeuszek w Gogolinie. Siostry zajmą się pielęgowaniem i uczeniem dzieci nie należących jeszcze do szkoły.

Nysa. Minister oświaty zezwolił na osiedlenie się OO. Franciszkanów w Nysie, ażeby tam pomagali w duszpasterstwie. OO. Franciszkanie zamieszkają obok domu dla emerytowanych księży w budynku, w którym dawniej zamieszkałi OO. Jezuiti.

Nysa. Na kolei żelaznej na dworcu, został maszynista Schwarzer przez lokomotywę przejechany i na miejscu zabity.

Tychy. Chodowca drobiu Kupka otrzymał na wystawie drobiu w Świdnicy za kilka sztuk drobiu premie. — Browar tutejszy nawiózł z pobliskich stawów blisko 30 tysięcy fur lodu. Za furę płaci furmanom po 50 fen.

Gliwice. Szanowna Redakcyo! Wyczytawszy artykuł wstępny z num. 19 „Kuryera Górnośląskiego“, pospieszam z doniesieniem, że bardzo słuszenie wskazaliście cel i środki podniesienia rolnictwa i trafnie wskazaliście nam wielkie sumy i milardy, które są do wyeksplotowania nie tylko na Górnym Śląsku, ale także w całych Niemczech. Artykuł ten podaje nam odwagi, bo wskazuje środki tak właściwe i naturalne jaki to obraz rolnika się przedstawia we wszystkich jego warunkach i odcieniach. Komu chodzi o utrzymanie ziemi ojczystej i posiadłości nietylko dla siebie, ale i dla następców, widzi jak trudno jest opłacać procenta św. Jańskie i noworoczne przy terażniejszych wysokich procentach. Idea tak zbawienna taniego kredytu dla rolnictwa otworzyła wszystkim oczy i gdzie chcesz zajdziesz na Śląsku, wszyscy „Kuryera Górnośląskiego“ rozchwytują i czytają po kilka razy ten artykuł, bo czytamy i rozprawy posłów w sejmie i parlamencie, zamieszczone w „Kuryerze“,

ale takiego dobitnego wyjaśnienia stosunków rolnictwa i skutecznego lekarstwa jeszcze nam żaden z posłów nie podał. Artykuł więc: „Najstosowniejsza jest dziś pora“ i t. p., jest nie tylko wskazówką dla naszych posłów, ale także nauką dla ministerium rolnictwa, aby wiedziało, że główną podstawą państwa jest rolnictwo i jakie są środki do podniesienia go z upadku. Tani kredyt, głównie zniesienie podatku gruntowego. oświata rozumna i połączona teoryą z praktyką, to są główne warunki, które jeszcze miliardy stworzą w państwie pruskim.

A więc Bracia Górnolazacy! stańmy w zwartym szeregu jako jeden mąż, a zrozumiawszy wielką prawdę „Kuryera“, obowiązkiem naszym tako ją szerzyć, rozpowszechnić, wspierać i walczyć za nią. Idźmy naprzód, trzymając wysoko chorągiew „Kuryera Górnolazackiego“, bo myśmy pierwsi stanęli do boju w walce, gdzie wielkie reformy najmędrzej nauki rolniczej, podbijają ludy i oświecają promieniem swego światła, czyniąc je szczęśliwymi i bogatymi. „Czego chcą miliony Indzi, a chcą szczerze i ostatecznie, to w końcu stać się musi“.

**Gliwice.** Przed niedawnym czasem zamierzano urządzić na Górnym Śląsku dyrekcją górnictwa. Ogólnie spodziewano się też, że dyrekcja górnictwa przyjdzie do Gliwic. Minister rozstrzygnął jednak teraz, że nie ma wcale potrzeby urządzić jednego środkowego zarządu kopalń fiskalnych, i że kopalnie te są przez zarząd kopalni królowej Elżbiety w Zabrze dostatecznie zarządzane. Więc dyrekcja górnictwa nie będzie urządzoną.

**Bytom.** Hrabiowie Hugo Henkel v. Donnersmark w Polskim Krawarzu, Lazy Henkel v. Donnersmark w Romolkowicach, Artur Henkel v. Donnersmark w Weidenhof i Guido Henkel v. Donnersmark w Neidku otrzymali prawo do wydobywania rudy siarczanej w gminach Gorecko, Rozbark i Szombierkach. Kopalnia ta otrzyma nazwę „Wesuw“.

**Bytom.** Kopalnia rudy „Marya“ należąca spadkobiercom Thiele-Winklera i hr. Schaffgotscha, ma od 1 lipca zawiesić pracę dla zbyt małego zbytu cynku. Przez to straci 600 robotników pracę. — Także ma Radzionkowska kopalnia węgla wypowiedzieć znacznej liczbie pracę.

**Świętochłowice.** Tutejszy niedawno założony związek czeladników cieszy się bardzo dobrem powodzeniem. Na ostatnim zebraniu zwyczajnem zgłosił się znowu siedm nowych członków. Postanowiono także w najbliższym czasie postarać się o chorągiew związkową i ozdobić salę posiedzeń popiersiem śp. ks. Kolpinga, pierwszego założyciela związku czeladników. Postanowiono także starać się o podróżujących członków związku. Każdy otrzyma na miejscu wieczór, nocleg i śniadanie. Przew. ks. prezes napominał przytem, ażeby członkowie podczas czterdziestogodzinnego odpustu, który się odbędzie na przyszłą niedzielę, w niedzielę i we wtorek, brali pilnie udział w nabożeństwie, o ile im tylko obowiązki na to pozwalają. Na zakończeniu postanowili wspólnie wszyscy być obecni. Potem śpiewano jeszcze kilka pieśni i na tem się zgromadzenie skończyło.

**Wirek.** Żandarm Fluszke z Bielszowic, otrzymał za dzielne zachowanie się przy zaburzeniach w Wirku medal. Żandarmi Kordicke z Kochłowic i Bondinka z Wirku zostali przez przełożonych swoich za wypełnienie obowiązku publicznie pochwaleni.

**Katowice.** Numer 19 „Kuryera Górnolazackiego“ przyniósł nam wiadomość tak jasną i pouczającą, której od dawna oczekiwaliśmy. Artykuł: „Najstosowniejsza jest dziś pora postawienia wniosku o zniesienie podatku gruntowego“, otworzył oczy wszystkim naszym gospodarzom. Myśl ta wspaniała zainteresowała nas tak jak żadna wiadomość, jako też artykuł, wyjaśniający nasze rolnictwa warunki. Jedyną dźwignią z kłopotliwego położenia dla nas jest „tani kredyt“ i zniesienie podatku gruntowego. Widzimy jasno i dobitnie do czego stary kredyt nas doprowadził, — jak nas poniżył czuć go zgnilizną! Witamy serdecznie! takie artykuły. Szczęść Wam Boże! dzielni pracownicy, Szan. Redakcyo! To prawdziwe lekarstwo na socjalistów, na emigracyą do Ameryki. Wszyscy zacni i rozumni ludzie stoją przy Waszym sztandarze ekonomicznym, bo nie bawicie czytelników swych fatalaszkami, ale wyświecacie

wielkie prawdy, jakich świat nam do dziś dnia nie dał. I cóż znaczą przeszkody wobec potęgi sił i życia, jakie ta myśl posiada? Pracuj kochany „Kuryerze“ dalej w tym kierunku a lud górnolazacki oceni Cię rozpowszechni Cię w w każdym domu polskim jak piasek nad brzegiem morza.

**Morawska Ostrawa.** W pobliskiej wsi Ligocie zaszedł temi dniami smutny wypadek. Górnik Kurka zatrudniony na szybie „Ignaca“ został z pracy wydalony; był przeto w mniemaniu, że temu był winien nadsztygar Schenr. Aby swą zemstą na nim wyrzucić, czekał w szybie na nadsztygara a spotkawszy się z nim wyciągnął z kieszeni rewolwer i wypalił na znieprawionego, kula atkwiła mu w lewym oku, poczem sam sobie w pierś strzelił. Rany na szczęście nie są śmiertelne!

### Drobne wiadomości.

\* **Diecezyja Wrocławska** jest pomiędzy wszystkimi diecezjami na świecie co do liczby dusz drugą. Tylko archidiecezyja paryska jest nieco większą. Wrocławską diecezją zamieszkuje 2,576,636 katolików, z których 2,366,893 jest w Prusach a 309,743 w austriackiej części diecezji. Duszpasterstwo sprawuje 1,283 kapłanów. Nieobsadzonych miejsc jest jeszcze 247. Z 425,000 dzieci katolickich uczęszcza 410,000 do katolickich szkół; 13,680 dzieci chodzi do szkół protestanckich wprawdzie, lecz pobiera przytem naukę religii katolickiej. Tylko 1,358 dzieci chodzących do protestanckich szkół nie uczą się w szkole wcale katechizmu.

\* **„Ober-Verwaltungsgericht“** wydał wyrok, który jest bardzo ważny dla związków politycznych i zarazem znacznie ogranicza ich prawa. Sąd zawyrokował bowiem, że związki, które mają cele polityczne, nie śmia na zebrania, na których wcale nie śmie być polityka omawiana, przypuszczać kobiet i dzieci. Według tego nie będą na przyszłość śmiały związki socjalistyczne, wolnomyślne, konserwatywne, liberalne i centrowe urządzać zabaw letnich, balów i t. p. zabaw.

\* **Jedyna** budowa gotycka, która została nkończoną w średnich wiekach, jest katedra w Fryburgu w Badenii. Katedra ta została budowaną w latach 1122 do 1152 r., z czerwonego piaskowca. W r. 1354 otrzymała nowy chor. Wieża jest 121 metrów wysoka. Wewnątrz kościoła znajdują się bardzo ślicznie rzeźbione ołtarze, groby i bardzo drogie obrazy. Widać, że katolicy w średnich wiekach nie byli wcale tak ciemni, jak to niektórzy protestanci przedstawiają osobliwie, gdy chcą sławić Lutera i zwolenników jego.

\* **W Berlinie** do składu kupca C. w północnej części miasta przybył pewien młody człowiek, dość porządnie ubrany, zdjął wysoki kapelusz, tak zwany cylinder i zarządał, żeby mu kupiec, który sam był w składzie, nalał pełen kapelusz syropu. Kupiec nie chciał, ale gdy mu nieznajomy powiedział, że chodzi o zakład, kupiec nalał mu pełen kapelusz syropu. Nieznajomy dobył talara i dał kupcowi. Gdy kupiec otworzył „kasę i schylił się, żeby zdać resztę, nieznajomy nagle wsadził mu na głowę cały kapelusz z syropem, wybrał z kasy kilka talarów i pozostawił kupca w handlu z zalaną twarzą.

\* **Straszliwa burza**, która szalała w niedzielę na morzu niemieckim i na wybrzeżach Anglii, spowodowała olbrzymie szkody. Wiatr był tak silny, że zdołał powstrzymać bieg Elby, co spowodowało wylew rzeki przy ujściu. W Hamburgu zalana została niższa część miasta, olbrzymie magazyny i linia kolei żelaznej elektrycznej. Szkody bardzo wielkie. W Rotterdamie rzeka Mass zalała wiele placów i ulic, w Utrechcie runęło 9 domów. W Egmont rozbiła się cała flotylarybacka. Pod Egmont rozbiła się barka niemiecka utonęło 5 osób. Port Vilissingen mocno uszkodzony. W okolicach Londynu zrzuciła burza bardzo znaczne szkody. 40 osób utonęło, zaś 100 odniosły rany. Wiatr obalił wiele domów i kościołów.

\* **Na Litwę** pruska przyjechały wilki z Polski i gromadami napadają na drogach w lasach. Do jednej wsi w lesie położonej wpadły i owczarni nie dobrze zapartej wyciągnęły dwie owce i zjadły na podwórzu. Jednego handlarza napadły dwa wilki w lesie i zaledwo zdołał uciec przed nimi z koniem. Zrobiono na nich obławę i z 5 spotkanych zabito trzy.

\* **Pewien kupiec** w jednym większym mieście w prowincyi poznańskiej był w ostatnim czasie w kłopotach pieniężnych i w tych dniach odwiedził go komornik sądowy, który żądał od niego pieniędzy. A ponieważ nie mógł ich otrzymać, więc chciał już opuścić pomieszkowanie kupca. W tej jednak chwili wchodzi listowy z pieniędzmi i wylicza kupcowi na stół 75 m. Komornik oczywiście nie wyszedł teraz z pomieszkowania, ale przypatrywał się, do ręki listowy nie wyłoży na stół ostatniego talara. Gdy już listowy wszystko wyliczył, komornik sądowy zabierał się już do zafautowania pieniędzy. W tym jednak momencie wpadła kupcowi szczęśliwa myśl do głowy, bo zawołał: „nie przyjmuję pieniędzy.“ Zdziwiony listowy musiał je wszystkie znowu zabrać, a komornik opuścił pomieszkowanie z wielkiem niezadowoleniem.

\* **Sieroty.** Do Aleksandrowa, miasteczka pogranicznego w Królestwie Polskiem, przybyli dwa chłopcy, nieposiadający żadnych dowodów pismennych. Jeden z nich miał około 12, drugi około 14 lat. Zapytani o nazwisko i miejsce pochodzenia odpowiedzieli, że nazywają się Józef i Jan Józefowicze i pochodzą ze wsi Powiecie, powiatu kolskiego. W rokueszłym wraz z ojcem i 7-letnią siostrą przeszli potajemnie granicę w okolicy Słupcy i przez Bremę pojechali do Brazylii. Tam ojciec ich pracował czas jakiś w tartaku, ale zachorował i umarł a wkrótce po nim zmarła także ich mała siostra. Nad chłopcami, pozostawionymi bez żadnej opieki, zlitował się jakiś agent, którego nazwiska nawet nie pamiętają i odwiózł ich do Bremy, skąd kupił im bilety kolej do Aleksandrowa i dał im jeszcze po 50 fenygów na życie. Tym sposobem chłopcy dostali się do Aleksandrowa, skąd mają być odesłani na miejsce pochodzenia.

\* **Białogłom uwag kilkoro.** Przedni czas nastał dla dziewcz i dziewczek, w głowie im tylko śpiewka i taneczek. Codzien bez mała w szacie ogoniastej — skaczą niewiasty. Że to uciśnienie pory tej nie wiele, to jak najwięcej zażyć chcą wesela. Nie śpi, nie doje, a skakać gotowa — ona białogłowa. Na męża stawia zasadzki i pastki. (W onych praktykach sprawne są niewiastki.) Gładzi pod brodę i gada doń słodki: mój ty pieśzotko! I tak do serca puka mu, a puka, aż zmęczy chłopca białogłowska sztuka: sięga do mieszka i monetę zacną — oddaje łačno. Ona po kramach biega już od rana, jakoby była srodze opętana. Skupuje płatki i pstre materyje — niech szwaczka szyje. A gdy już w one oblecze się stroje: „pękna — powiada — przyjaciółki moje!“ Taka to zacna u stworzenia tego — miłość bliźniego! Rzeknę ci słówko — o specyale gładki! Pamiętaj więcej na dom i na dziatki! Toć nie do uciech jedynie stworzona — matka i żona.

\* **Choroby** z imaginacyi powstają u niektórych ludzi niezadko i w aptekach nie ma lekarstwa na nie — tylko sumienny lekarz może coś na nie poradzić. W Eslangenle leczyl pewien lekarz 18 letnią pannę — na żabę w żołądku. Wszelkie sposoby uspakajania i zapewnienia lekarza nic nie pomogły i panna ciągle się skarżyła — na żabę Z każdym dniem traciła apetyt, siły, słowem mizerniała. Doktor widząc to, znalazł wreszcie sposób. Zapucił jej w gardło grubą sondę, spuszczać ją do żołądka i zapewnijając pannę, że jeśli w ten sposób żaby nie wyciągnie, to będzie musiała umierać. Za chwilę sondę z gardła wydobyla — i rzeczywiście mała żabka zielona plusnęła do przygotowanej miednicy z wodą. Żabę miał doktor schowaną w rękawie i razem z sondą wpuścił ją do miednicy. Chora panna uczuła ulgę; wrócił jej apetyt i po kilku dniach czuła się zdrową jak nigdy, bo była święcie przekonana, że doktor żabę z żołądka wydobyl.

**Ojcowie i matki, uczeie polskie wasze dzieci po polsku, a jedynie po polsku wiary świętej katolickiej.**

### Ostatnie telegramy.

**Wiedeń,** 13. lutego. Arcyksiążę Albrecht jest konający.

**Paryż,** 13 lutego. Wiadomość o uratowaniu „Gascogne“ całe miasto napelniła radością.

### Poczta Redakcyi.

W wstępnym artykule w nr. 19, w spalcie 2, w wierszu 14, zamiast wyrazu „wyróków“ ma być „wyróbów“; w wierszu 23: zamiast „nastąpić“ ma stać „ustąpić“.

Szanownym Wiarusom  
z RACIBORZA i okolicy, polecam mój  
**handel kolonialny:**  
najlepszą kawę, cukier, rodzynki  
i wszelkie towary kolonialne,  
jako też  
**piwa i trunki**  
po cenach bardzo przystępnych i skorej usłudze.  
**Waschek,**  
Racibórz, ul. Odrzańska 40.

**E. LAZAR,** malarz artysta,  
**Racibórz, Wielkie Przedmieście 10,**  
poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu do wykonania  
kościelnych prac i obrazów, ołtarzy,  
stacyi, chorągwi itp.  
Stare obrazy przyjmuje do czyszczenia i oddaje jak nowe.  
Portrety podług fotografii wykonuje i ręczę za  
podobieństwo.

Szanownej Publiczności  
poleca się  
**zakład gospodarczo - ogrodniczy**  
w **Otmęcie** przy Chrapkowicach  
dla dziewcząt, które szkołę już przebyły, jak i dla innych  
osób żeńskich samotnych. Oprócz prac ogrodniczych i do-  
mowych uczyć się będzie nauk i prac piśmiennych, jakich  
w życiu domowym i gospodarzem potrzeba. — Zakład  
posiada zatwierdzenie Wysokiej Królewskiej Regencyi w  
Opolu. — Wszelkich dalszych objaśnień udziela przez dru-  
kowane prospekta: Najniższa cena miesięczna za  
naukę i utrzymanie 20 m.

**ZARZĄD.**  
H. Damrecka.

Na wesela  
polecam mój  
**skład porcelany.**  
Wypożyczam takową po niskich cenach. Pro-  
szę o łaskawe zaufanie.  
**M. Moiser,**  
Starowieś p. Raciborzem.

**A. Zymelka,** pozłotnik,  
**Racibórz, Bronki 19,**  
poleca swój wielki skład rozmaitych  
krzyżów, figur, błogosławieństw  
domowych i obrazów  
łaskawym względem.  
Także oprawiam w ramki obrazy i błogosła-  
wienieństwa domowe po jaknajtańszej cenie.

**Swój skład węgla**  
ze **Zabrza** i z **Czernicy**  
przy dworcu kolejowym w **Dziergowicach**  
polecają  
**Hieronim Długosz** i **Karol Stopa**  
ze **Solarni.**

**Drukarnia**  
**świętego Marcelego**  
(Kuryer Górnosławski)  
**w Raciborzu,**  
róg Zbornej i Dworcowej,  
wykonuje druki broszur, plakatów itp.  
po nader przystępnych cenach.

**Bractwo**  
przynajświętszego sakramentu,  
wyrabiające ubiory mszalne, tak zwane „Para-  
menten-Verein“, znajduje się odtąd  
**na rogu ulicy dworca.**  
Wchód na Oberwallstrasse, piętro III.

**Nowa polska książka do nabożeństwa**  
jest do nabycia w księgarni p. Laumann w Dülmen i  
we wszystkich księgarniach również do nabycia.  
**Chleb Anielski.** Książka do Nabożeństwa dla  
czcicieli Najświętszego Sakramentu ołtarza przez  
ks. W. Barczewskiego. Za pozwoleniem władzy  
duchownej. Piękny druk. Oprawiona w płótno  
1,50 m. Wydanie w bardzo pięknym druku wy-  
jdzie niezadługo.  
**Ustawy Stowarzyszenia Najświętszej**  
**Rodziny.** 100 sztuk 2 m.  
**Modlitwa codzienna przed obrazem Naj-**  
**świętszej Rodziny,** piękny kolorowy druk  
wielkimi literami i wyraźny. Piękna ozdoba dla  
domu. Cena nieoprawna 60 fen. Oprawiona na  
papie lakierowana z kółkiem do powieszania 1 m.,  
zaramowana w piękną ramę ze szkłem 1,50 m.  
**Szkaplerz św. Józefa.** 100 sztuk 1 m.

**Doniesienie.**  
Po zatwierdzeniu traktatu handlowego pomiędzy  
Rosją a Niemcami, powstał w Poznaniu interes  
komisowo-handlowy pod tytułem:  
**TRAKTAT**  
W zakres pośrednictwa wchodzi: Sprzedaż i  
zakup produktów rolniczych, inwentarza opasowego,  
drobiu, dziczyzny, wędzonego mięsiva, pierza, masła,  
sera i jaj.  
1. Dyskontuje weksle, ściąga długi i udziela informacji  
w najściślejszej dyskrety.  
2. Pośredniczy przy wszelkich transakcyach majątkowych.  
3. Dla ułatwienia właścicielom ziemskim, fabrykantom,  
kupcom etc. pośredniczy się **bez kosztów** w do-  
starczeniu urzędników gospodarczych, nauczycieli, gu-  
wernantek i bon rozmaitej narodowości, dostarcza go-  
rzelanych, piwowarów, leśniczych, inżynierów, dyre-  
ktorów, dyrektorów, dzierżawców, monterów, ogrodn-  
ków, kasyerów, owczarzy, kasyerki, dysponentów, sub-  
jektów, wolontaryuszów, elewów itd.  
4. Do wszelkiej korespondencyi należy odpowiednio porto  
znakami pocztowymi dołączać.  
5. Ubezpiecza od ognia, gradobicia, wypadku, inwentarza,  
życia, dostarcza pieniędzy na hipoteki i przyjmuje ogło-  
szenia do wszystkich europejskich i po za europejskich  
gazet.  
Z szacunkiem  
**„Traktat“** Dom komisowo-handlowy,  
Poznań, Kozia ulica 23.

**Maksa Beohma**  
fabryka likierów  
w Raciborzu na ulicy Odrzańskiej  
poleca **mocną żytniówkę** (litr po 40 fen.)  
i **dobre wina** (litr po 35 fen.)  
Wypożycza się też beczułki.

**Główna wygrana!**  
zapewne nie, ale czem tak-  
że gardzić nie potrzeba, je-  
piękny, dobrze chodzący bron-  
zowy  
● zegarek, ●  
który darmo ofiarujemy temu,  
który zakupi ośm specjal-  
ności za cenę **mk. 4,35,**  
naprzykład:  
1 jedwabny krawat „Lord“,  
1 cygarniczkę Marquis z  
pianki morskiej z bur-  
sztynem,  
1 scyzoryk z przyrządze-  
niem do rżnięcia szkła,  
1 para spinek do mankiet  
double złoto,  
1 śpilka do krawatu z si-  
mili brylantem,  
1 obsadka do ołówka z alu-  
minium,  
1 wiecznie świeża róża,  
1 piękny uniwersalny przy-  
rząd do pisania.  
Wszystkie ośm specjal-  
ności kosztują od dnia dzi-  
siejszego aż do odwołania  
**mk. 4,35** i dołącza się do  
każdej przesyłki piękny ze-  
garek.

Ażeby uniknąć wszelkich  
nieporozumień, oświadczam,  
iż nie podobające się rzeczy  
przyjmuje z powrotem.  
Łaskawe zamówienia wy-  
śełam za zaliczka i proszę  
takowe zamawiać  
**Kesslers Uhren und**  
**Central Expedition in Wien.**  
Novaragasse nr. 29.

Kupuję każdą ilość  
**surowego wosku**  
i płać najwyższe ceny.  
Polecam także wszystkie ga-  
tunki świec woskowych.  
mydła, jako też najlepsze  
am. petroleum.

**A. Scholz,**  
Opole, Krakowska ul. 11,  
fabryka świec i mydła.

**Leczę bezpłatnie**  
różę w twarzy, na rękach i no-  
gach, zapalenie oczu, suchoty u ma-  
łych dzieci, liszaje, odciski, prze-  
dawnione rany, wykręcenia i wszel-  
kie nieczystości na ciele. Proszę  
każdego do mnie przychodzić, a kto-  
do mnie przyjść nie może, niechaj  
do mnie napisze i poda miejscowość  
oraz ulicę i numer.

Owczarz **Ant. Klement,**  
Łukasyna p. Raciborzem.

**Liszaje.**  
Przez długie lata cierpiałam na  
liszaje a pierwszorzędni lekarze i  
wszelkie możliwe medycyny i maści  
nie mi nie pomagały. Teraz dzięki  
Bogu zupełnie jestem uleczona  
i to przez taki sposób leczniczy.  
zawarty w broszurze „Die Flechte.“  
Dortmund, z lipca 1892.  
**Heike.**  
Do nabycia po 1 marce przez  
**Ed. Padberga** księgarnia  
nakładową w Dortmundzie.

**Uczeń,**  
który ma chęć wyczerć się  
**kowalstwa,**  
może się zgłosić do  
**Józefa Palowskiego**  
**Bozac** pod Raciborzem.  
**Szendzioly**  
po znizonych cenach na składzie u  
**Karola Zachłód,** wyczuźnik  
w **Dziergowicach.**